

# Rozważanie: Środa wielkanocna

Rozważanie na środę wielkanocną. Proponowane tematy to: Uczniowie z Emaus wychodzą z Jerozolimy; Jezus zawsze towarzyszy nam w naszej drodze; Rozpoznać Boga w Chlebie i Słowie.

- Uczniowie z Emaus wychodzą z Jerozolimy;
- Jezus zawsze towarzyszy nam w naszej drodze;
- Rozpoznać Boga w Chlebie i Słowie.

DWÓCH UCZNIÓW, zniechęconych i zamyślonych, wraca do swojego domu w niedzielny wieczór. W ich powolnym kroku można odczytać smutek. Wyruszyli wczesnym popołudniem ku wsi zwanej Emaus. W ich sercach pozostaje gorycz zniszczonych marzeń. Z entuzjazmem zawierzyli swoje życie Panu Jezusowi, jednakże ich nadzieje rozwiały się po wydarzeniach tych dni. «Krzyż ustawiony na Kalwarii był najwymowniejszym znakiem porażki, której nie przewidzieli»<sup>[1]</sup>. Uwierzyli jego słowom, szli za nim po drogach Galilei i Judei, ale teraz myślą, że wszystko się skończyło.

Tego ranka otrzymali wiadomość, że grób Jezusa jest pusty. Nikt nie wiedział, gdzie znajduje się Jego ciało. Pewne kobiety powiedziały, że żyje, ale oni nie przyjęli tego świadectwa. Zamiast wzajemnie się wesprzeć, aby podtrzymać nadzieję, zarazili się wzajemnie

zniechęceniem. Zdecydowali opuścić Jerozolimę, aby zapomnieć o tym wszystkim i ułożyć swoje życie na nowo, tym razem bez odniesienia do Mesjasza i w oddaleniu od pozostałych uczniów. Ale to nie był dobry pomysł; lekiem na gorycz nie jest odsunięcie się od innych, ponieważ w drodze wiary potrzebujemy jedni drugich. Kiedy horyzont staje się mroczny i nie znajdujemy odpowiednich rozwiązań, nadzieja bliskich osób może dać nam pocieszenie. «Gdy zobaczymy, że niektórzy są pozbawieni nadziei, jak owi dwaj uczniowie z Emaus, podejźmy do nich z wiarą — nie w imieniu własnym lecz w imię Jezusa — by ich zapewnić, że obietnica Jezusowa nie może zawieść»<sup>[2]</sup>.

Pan Jezus wie, co się dzieje w głębi tych serc. Nie przestaje próbować pukać do ich drzwi, tak jak czyni to z każdym z nas. Zmartwychwstały

Chrystus oczekuje najlepszego momentu, aby towarzyszyć im w drodze i aby sprawić, że dowiedzą się, że On już nigdy ich nie opuści.

---

## TAJEMNICZY WĘDROWIEC

«przybliżył się i siedł z nimi» (Łk 24, 14). Podobnie jak przy innych okazjach uczniowie początkowo nie rozpoznali Zmartwychwstałego, ponieważ «oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali» (Łk 24, 16). Wiele razy przebywali z Panem Jezusem, być może byli nawet członkami grupy siedemdziesięciu dwóch, świadkami i bohaterami cudów i niezwykłych zdarzeń. Ale teraz odczuwali Jego brak i widzieli w wędrowcu jedynie anonimowego nieznajomego. Tak naprawdę Pan Jezus nigdy nie przestał być blisko nich. «Wyobrażam sobie tę scenę. Zapada już zmierzch. Powiewa lekki

przyjemny wiatr. Wokół pola dojrzalej już pszenicy i stare oliwki z gałęziami posrebrzonymi przez ciepłe światło. Jezus w drodze. Panie, jak wielki jesteś we wszystkim, co czynisz! Wzruszasz mnie jednak szczególnie, kiedy widzę, jak uniżasz się, by iść z nami, by nas szukać pośród krzątania codziennego dnia. Panie, użyż nam prostoty ducha, czystego spojrzenia, jasnego umysłu, abyśmy mogli Cię poznać, kiedy przychodzisz do nas bez żadnego zewnętrznego znaku swej chwały»<sup>[3]</sup>.

W pewien sposób, «Emaus symbolizuje każde miejsce: droga, która do niego prowadzi, jest drogą każdego chrześcijanina, każdego człowieka»<sup>[4]</sup>. I w tej drodze, Pan Jezus jest naszym towarzyszem wędrówki. Rzeczywiście, w każdym z nas jest trochę z tych dwóch uczniów, ponieważ jesteśmy słabi i czasami, kiedy pojawiają się trudności, możemy popadać w zniechęcenie.

Potrzebujemy ożywić wówczas pewność, że Jezus «zawsze jest z nami, by dawać nam nadzieję, by rozgrzewać nasze serca, mówiąc: „Idź naprzód, jestem z tobą. Idź naprzód”»<sup>[5]</sup>. Pan Jezus towarzyszy nam «w chwilach najboleśniejszych, nawet w chwilach najgorszych, nawet w chwilach porażki: tam jest Pan. I to jest nasza nadzieja. Idźmy naprzód z tą nadzieją! Bo On jest z nami i idzie z nami, zawsze!»<sup>[6]</sup>.

Obecność Boża jest, przede wszystkim, świadomością, że Bóg zawsze patrzy na nas z miłością. Nie jest to osobisty wysiłek, aby robić, czy mówić pewne rzeczy, chociaż jednak tego wysiłku nie brakuje; obecność Boża jest raczej pewnością, że Pan kontempluje nasze życie jak czyniłby to ojciec lub matka, który gdyby tylko mógł, patrzyłby cały czas, w każdej chwili na swoje ukochane dziecko: patrzyłby jak się rozwija, zachęcając go, ciesząc się

jego osobowością i zachowaniem wobec innych osób.

---

KLEOFAS I JEGO towarzysz rozmawiali na temat tego, co przeżyli w tych ostatnich dniach, najboleśniejszych w ich życiu. Z delikatnością, towarzysz rozpoczyna rozmowę. «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» (Łk 24, 17). Pozwolił im mówić o swojej stracie i swoim wielkim rozczarowaniu. Kiedy wypowiedzieli swój ból, «Pan wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego» (Łk 24, 27). Słowa Boga, który stał się człowiekiem „rozпалиły” nadzieję w ich serach. Pan Jezus wyprowadził ich z przygnębienia i ciemności.

«Zostań z nami», powiedzieli mu, kiedy Jezus okazał «jakoby miał iść

dalej» (Łk 24, 28-29). Obydwaj, nie wiedząc z kim przebywali, nie chcieli utracić Jego towarzystwa i proszą Go, aby nie odchodził. Jezus został, wszedł z nimi do domu, zajął miejsce u stołu, «wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im» (Łk 24, 30). Tak zwykle postępował ze swoimi uczniami i tak postąpił także podczas Ostatniej Wieczerzy. W tym momencie «oczy im się otworzyły i poznali Go» (Łk 24, 31), «przy łamaniu chleba» (Łk 24, 35). Być może po raz pierwszy odkryli rany na Jego rękach, okrytych płaszczem. Wówczas, Pan Jezus zniknął im z oczu, «a oni ze zdumieniem patrzyli na połamany chleb — nowy znak Jego obecności»<sup>[7]</sup>.

W pewien sposób widzimy w tej scenie obraz Eucharystii. W każdej Mszy świętej Pan Jezus staje się obecny, aby nakarmić nas tym samym pokarmem, który zaspokoił

głód uczniów z Emaus: Jego Słowem i Jego Chlebem. «Także dziś możemy nawiązać rozmowę z Jezusem, słuchając Jego słowa. Także dziś On łamie dla nas chleb i siebie samego daje nam za chleb»<sup>[8]</sup>. W ten sposób nasza wiara jest mocna, bo karmi się «nie ludzkimi ideami, ale słowem Bożym i Jego rzeczywistą obecnością w Eucharystii»<sup>[9]</sup>, która odmładza nas dzień po dniu w wierze, nadziei i miłości. «Jezus pozostaje. Otwierają się nasze oczy jak oczy Kleofasa i jego towarzysza, kiedy Chrystus łamie chleb; i chociaż będzie znikał z naszych oczu, potrafimy również na nowo podjąć wędrówkę — chociaż zapada zmrok — aby mówić o Nim z innymi, gdyż tak wielka radość nie mieści się w jednym sercu»<sup>[10]</sup>.

Prośmy Najświętszą Maryję Pannę, abyśmy uważnie słuchając Pana, mówiącego do nas w drodze, potrafili rozpoznać jej Syna w wydarzeniach każdego dnia i w Eucharystii.

---

[1] Franciszek, *Audiencia generalna*, 24 maja 2017 r.

[2] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 316.

[3] *Ibidem.*

[4] Benedykt XVI, *Regina coeli*, 8 kwietnia 2008 r.

[5] Franciszek, *Audiencia generalna*, 24 maja 2017 r.

[6] *Ibidem.*

[7] Benedykt XVI, *Regina coeli*, 8 kwietnia 2008 r.

[8] *Ibidem.*

[9] *Ibidem.*

[10] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 314.

.....

pdf | dokument generowany  
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-  
pl/meditation/rozwazanie-sroda-  
wielkanocna/](https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazanie-sroda-wielkanocna/) (01-04-2026)